

TOMASZ FEMIAK

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie

O EDWARDA STAMMA POGLĄDACH NA RZECZYWISTO (na podstawie metodologii poznania: nauki, religii i sztuki - w 120 rocznicę urodzin filozofa)

Przed przystąpieniem do przedstawienia poglądów Edwarda Stamma na rzeczywistość warto zapoznać się z bogatym życiorysem¹ tego zapomnianego filozofa.

E. Stamm urodził się w Tarnowie² 10 marca 1886 roku w rodzinie Józefa Stamma (syna kolonisty niemieckiego przybyłego do Polski pod koniec XVIII w.), sieranta rachunkowego armii austro-węgierskiej, wyznania ewangelickiego oraz Karoliny z domu Antosch, wyznania rzymsko-katolickiego, córki zamężnego ziemianina, funkcjonariusza sadowego wyznania augsbursko-halveckiego. W dzieciństwie, w 1897 roku, Stamm traci ojca. W domu Stammów mówiono sobie po polsku, a języka niemieckiego uczono dzieci w zakresie niezbędnym do szkoły.

Gimnazjum w Tarnowie Stamm kończy w 1902 i rozpoczyna samodzielne przygotowania do matury. W tym czasie pobiera on prywatnie

¹ Podstawą do jego sporządzenia są następujące opracowania: obszerny i szczegółowy artykuł W. Jewsiewickiego: *Dr Edward Stamm - zapomniany polski uczyony i wychowawca (1886-1940)*, w: *Zapiski Ciechanowskie II*. Ciechanów 1974, s. 55-82; Z. Pawlikowska-Broek: *Edward Stamm (1886-1940)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków-Warszawa 2002, t. XLI/4, z. 171, s. 510-512, A. Wachulka: *Edward Stamm /1886-1940/*, w: *Logika i Jej nauczanie w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. E. Amecka-Biały. Kraków 1980, t. CLVII, s. 79-81.

² Tarnów jako miejsce urodzenia Stamma zgodnie podają W. Jewsiewicki (tenże, *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 56.) i Z. Pawlikowska-Broek. Ta ostatnia z zastrzeżeniem, że według podań rodzinnych urodził się on w Hohenbach (obecnie Czernin koło Mielca (Z. Pawlikowska-Broek, *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 510). Z kolei A. Wachulka za miejsce urodzenia Stamma przyjmuje Nowy Targ (tenże, *Edward Stamm*, s. 79). Warto zauważyć, że wymienieni autorzy wskazują na Tarnów i Nowy Targ jako miejsca, w których Stamm pobierał nauki gimnazjalne. A. Wachulka wspomina tylko Tarnów. Temu ostatniemu J. Jewsiewicki wytyka niecisłość odnośnie do danych personalnych Stamma (tenże, *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 75).

lekcje malarstwa i z zamiłowaniem wiczy gr na skrzypcach⁴. Zdumiewaj c komisj rozległo ci swojej wiedzy z zakresu psychologii, filozofii i matematyki, jako eksternista, składa egzamin dojrzało ci w 1905 r. W tym samym roku wyje d a na studia poza granice Polski. Rozpoczyna je w Zurychu, nast pnie przenosi si do Innsbrucku, a nauk ko - czy w Wiedniu .

Po powrocie do kraju poszukuje pracy nauczyciela. Nie mog c znale zatrudnienia, zajmuje si dorywczo tłumaczeniem rozpraw przyrodniczych na j zyk niemiecki, oraz przy uyciu mikroskopu sporz dza rysunki owadów do celów wykładowych. W ko cu otrzymuje posad nauczyciela w prywatnym gimnazjum w Surochowie koło Jarosławia.

Pierwszy okres twórczo ci naukowej E. Stamma otwiera opublikowanie w „Przegl dzie Filozoficznym” pracy: *O aprioryczno ci matematyki*⁵. Stamm pisze sporo, jego publikacje znajdujemy w periodykach polskich i niemieckich. Rozprawa *Przyczynowo a stosunek funkcjonalny*⁶ z 1912 roku zapewnia mu drug nagrod w konkursie ogłoszonym przez Redakcj „Przegl du Filozoficznego”. Na ten okres przypada te rozkwit czynnego udziału Stamma w yciu naukowym.

Pierwszy okres działalno ci naukowej zamyka wybuch I wojny wiatowej. W tym okresie E. Stamm pracował nad koncepcj *inwariantów* (niezmienników), maj cych stanowi wył czny przedmiot nauki. Zada

³ W. Jewsiewicki: *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 57.

⁴ Biografowie zgodni s co do przebiegu studiów E. Stamma. Trudno jednak na podstawie ich opracowa ustali precyzyjnie ich zakres. Według W. Jewsiewickiego, Stamm ko czy studia na fakultecie filozoficznym w Wiedniu wraz z otrzymaniem dyplomu (ten e, *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 57). Z. Pawlikowska-Bro ek podaje wi cej szczegółów: „... wyjechał na studia politechniczne do Zurychu (jeden semestr). Kontynuował je w zakresie matematyki i nauk przyrodniczych na uniwersytetach w Innsbrucku (przez dwa i pół roku) i w Wiedniu (lipiec 1908 - sierpie 1909), gdzie słuchał m.in. wykładu z teorii liczb F. Mertensa i otrzymał dyplom. Tytułował si potem doktorem, ale nie jest pewne czy uzyskał doktorat w Wiedniu” (ta , *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511). Z. Pawlikowska-Bro ek nie uzasadnia swoich w tpliwo ci co do otrzymania dyplomu przez Stamma. Takich w tpliwo ci nie znajdujemy u innych biografów. W szczegółowym yciorysie E. Stamma W. Jewsiewickiego fakt otrzymania dyplomu uko zczenia studiów jest wspominany kilkakrotnie (ten e, *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 55-82).

⁵ E. Stamm: *O aprioryczno ci matematyki*. „Przegl d Filozoficzny”, Warszawa 1909, XII, z. IV, s. 504-514. Szczegółowy wykaz prac E. Stamma znajdzie czytelnik w opracowaniu J. leszy skiego: *Informacje bibliograficzne o publikacjach i działalno ci odczytowej*. *Edward Stamm*, w: *Logika i Jej nauczanie w dziejach Uniwersytetu Jagiello skiego*, dz. cyt., s. 133-138.

⁶ E. Stamm: *Przyczynowo a stosunek funkcjonalny*. „Przegl d Filozoficzny”, Warszawa 1912, XV, z. I, s. 67-99.

filozofii upatrywał w niej nie w ujęciu najogólniejszych niezmienników w system dedukcyjny. Jego zdaniem, matematyka utraciła charakter indukcyjny i przybrała charakter metody dedukcyjno-symbolicznej (bardziej wzorem dla innych nauk) na skutek odejścia od swych empirycznych podstaw i dążenia do sformułowania systemu pewników. Na polu algebry logiki wprowadził dla niej własny układ definicji oraz pewników i dowodził, że sformułowana w symbolach arytmetycznych może być ona traktowana jako czysta arytmetyka⁷.

Widmo zbliżającego się frontu zmusza Stammów do ucieczki do Wiednia, gdzie schronienie znaleźli również inni polscy filozofowie. W roku 1915 Edward Stamm zostaje powołany do armii austro-węgierskiej, w której, od roku 1916, zostaje tłumaczem depeš przy stacji radiotelegraficznej w Krakowie. Tłumaczy na niemiecki z: francuskiego, włoskiego i angielskiego. W następnym roku zostaje odkomenderowany do oficerskiej szkoły telegrafii w St. Pölten na terenie Czech. Po jej ukończeniu w stopniu podchorążego zostaje komendantem stacji w Chebie (Eger) również w Czechach. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wraca do kraju i już w stopniu porucznika⁸ Wojska Polskiego bierze czynny udział w formułowaniu batalionu radiotelegraficznego w Warszawie (1918)⁹.

Zwolniony z wojska w stopniu kapitana rezerwy (1921), wraca do zawodu nauczycielskiego i choć znowu ma trudno ci z zatrudnieniem, zostaje mianowany dyrektorem Państwowego Gimnazjum im. Krasińskiego w Ciechanowie (1922-1925). Tu też redaguje „Gazetę Mazowiecką”, w której zamieszcza swoje linoryty. W 1924 uzyskuje uprawnienia do nauczania matematyki i propedeutyki filozofii w szkołach średnich i seminariach. W kolejnych latach warunki materialne zmuszają go do tułaczki za groszem. Charakter naukowca, nieumiejętność zarządzania funduszami oraz chęć pogodzenia obowiązków nauczycielskich z prac naukowymi związany z czestymi wyjazdami, nie sprzyjają utrzymaniu kolejnych gospodarstw nauczycielskich¹⁰. Stamm uczy w Lubowiczu

⁷ Z. Pawlikowska-Brodek: *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511.

⁸ W. Jewsiewski: *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 59. Według Z. Pawlikowskiej-Brodek, w stopniu podporucznika, (tamże: *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511).

⁹ Z. Pawlikowska-Brodek: *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511.

¹⁰ Dla przykładu, w 1928 roku, pracując w gimnazjum w Przeworsku, Stamm nabył wyposażenie pracowni fizycznej. Celowo zakupu zakwestionowali ojcowie miasta. Wobec takiego obrotu sprawy Stamm wziął koszt na siebie zobowiązując się do spłacania ratami niebagatelnej sumy 20 000 zł, równającej się kilkuletniej pensji nauczycielskiej (W. Jewsiewski: *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 65).

(1926-1927), wykłada matematyk w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu, pracuje w Gimnazjum Koedukacyjnym w Strzyżowie (1929-1934). Wreszcie zostaje kontraktowym nauczycielem w Prywatnym Gimnazjum męskim w Wieliczce (1935-1939)¹¹.

Drugi, powojenny, okres twórczości naukowej Stamma zapoczątkowuje wydanie *Zastosowania algebry logiki do teorii szyfrów*¹². W tym okresie podejmuje próby podsumowania swoich wcześniejszych prac, jednak jego zainteresowania i działania zmierzają w kierunku przynajmniej nie rozwijającej się historii nauki i techniki. Działalność ta, zauważona i doceniona, sprawia, że E. Stamm staje się osobą szczególnie zapraszana do współpracy przez zagraniczne periodyki naukowe. Z Rzymu, z czasopiśmie „Archeion” pełni tego funkcję mi dzynarodowego przeglądu historii nauki, otrzymuje zaproszenie do redagowania materiałów dotyczących rozwoju historii nauki w Polsce. Zostaje także współpracownikiem kwartalnika „Isis” Międzynarodowej Akademii Historii Nauki. Uznaniem odzwierciedlają również liczne zaproszenia na konferencje międzynarodowe¹³.

W ramach swoich zainteresowań Stamm zajmuje się również historią nauki polskiej (zwłaszcza matematyki¹⁴). Dzięki uznaniu uzyskanemu dzięki odnalezieniu w Toruniu rękopisu *O ci głóci* renesansowego matematyka, filozofa i teologa T. Bradwardina z Oxfordu¹⁵.

¹¹ Z. Pawlikowska-Brodek: *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511.

¹² E. Stamm: *Zastosowanie algebry logiki do teorii szyfrów*, w: „Rozprawy Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, Kraków 1921, t. 1, s. 40-52.

¹³ W. Jewsiewski: *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 66-67.

¹⁴ Zob. np. E. Stamm: *La Geometrie de Nicolas Copernic*, w: „Societe Polonaise 'Historie'”, Varsovie 1933, vol. U, s. 155-174; tenże: *Miary powierzchni w dawnej Polsce*, w: „Sprawozdanie Akademii Umiejętności”, Kraków 1934, XXHI, s. 15-17; tenże, *Z historii matematyki XVII stulecia w Polsce*. Warszawa 1935; tenże: *Miary długości w dawnej Polsce*, w: „Wiadomości Słubny Geograficznej”, Warszawa 1935, nr 3, s. 350-380. E. Stamm: *Edward Stamm o początkach symboliki logicznej w Polsce; z XVII-wiecznych rękopisów S. Płudowskiego*, w: *Logika i jej nauczanie w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, dz. cyt., s. 83-91.

¹⁵ E. Stamm: *Thomas Bradwardina, praecursore de philosophia de mathematica in medio aevo*, w: „Scholas et Vita”, Milano 1935, t. 10, s. 79-84; tenże: *Tomasza Bradwardina „Tractatus de Continuo”, niewydany rękopis XIV w.*, Sprawozdanie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, XXVm, 1935, s. 26-44.; tenże, *Tractatus de Continuo von Thomas Bradwardina, eine Handschrift aus dem XIV Jahrhundert*, w: „Isis, Quartely Organ of the Hist. Of Sc. Soc’”, Cambridge 1936, vol. 23, Mass. U. S. Harvard Library, vol. XXVI/1, December 1936, s. 20; tenże: *Tractatus de Continuo Tomasza Bradwardina, niewydany rękopis XIV w.* „Przeegląd Filozoficzny”, 1936, XXXIX, z. IV, s. 373-374.

Edward Stamm rozważał również zagadnienia etyczne. W *Wartościach osobistych*¹⁶ rozróżnił etykę osobistą od społecznej i wprowadził pojęcie siły (mocy). Według niego, jednostka moc swą (rozumianą jako czyn twórczy) kreuje nowe wartości, dzięki którym może przeciwstawić się sile grupy. W cierpieniu sił różnych tendencji (wartości) zmieniają się jedynie oceny dobra i zła, co w efekcie nie prowadzi do faktycznego rozwoju moralnego. Powyższe konkluzje nadaje rozważaniom Stamma charakter pesymistyczny¹⁷.

W roku 1936 został asystentem Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, a następnie współpracownikiem Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych PAU (1938). W kwietniu 1939 roku wyjechał na Wystaw Surowców i Wynalazków oraz do Monachium w celu nawiązania kontaktów z tamtejszym Muzeum Przemysłu.

Aktywnie działał Stamm przerywając II wojnę światową. W randze oficera Stamm zostaje zmobilizowany i bierze udział w kampanii wrześniowej. Osłabiony i wyczerpany trudami walk obronnych umiera na rękach wroga i córki, podczas okupacji hitlerowskiej 21 listopada 1940 roku w Wieliczce. Tam też zostaje pochowany na miejscowym cmentarzu.

„Choć tyle lat już minęło - wspomina dziś jego córka Zofia - wciąż mam przed oczyma ojca, lecz tego w swym pokoju, bezsilnym zrozpaczonego wzrokiem obejmującego kopisy - niedokończonych dzieł gasnącego życia - pisał, a nawet mówi już nie mógł. A potem wzrok przenosił na nas, jakby z niemą prośbą o pomoc, której mu dać nie mogliśmy”¹⁸.

Edward Stamm był autorem blisko 100 prac dotyczących matematyki, logiki, filozofii, epistemologii i etyki¹⁹. Prowadził ożywioną korespondencję z uczonymi na całym świecie (Dickstein, A. Mieli, G. Sarton i D. M. Bałtowski). Niepublikowane rękopisy wraz z korespondencją przetrwały zawieruch wojenną i znajdują się w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, czekając na należyte opracowanie.

Pamiętamy dziś Edwarda Stamma jako wybitnego popularyzatora osiągnięć polskiej nauki i techniki w kraju i za granicą. Wspominając go jako narodowego historyka nauki i techniki, a przede wszystkim filozofa, przejdziemy teraz do omówienia jego poglądów na rzeczywistość.

¹⁶ E. Stamm: *Wartości Osobiste*. Ciechanów 1923, s. 1-69.

¹⁷ Z. Pawlikowska-Brodek: *Edward Stamm*, dz. cyt., s. 511.

¹⁸ W. Jewsiewski: *Dr Edward Stamm...*, dz. cyt., s. 82 (przyp. 56).

¹⁹ J. Leszyński: *Informacje bibliograficzne o publikacjach i...*, dz. cyt., s. 133-138.

„Przyszedł czas na rekonstrukcję całej nauki logiki i to na podstawach genetycznych”²⁰. Powyższe słowa B. Russella leżą u podstaw przyjętej przez E. Stamma metody badawczej, stosowanej nie tylko do zagadnień logicznych. Podejście genetyczne sprowadza się do analizy sposobu poznawania danego przedmiotu lub grupy przedmiotów z uwzględnieniem kategorii, do której należą dany przedmiot lub grupa. Uświadomiamy sobie jaki przedmiot możemy mieć, jak staje się on dla nas przedmiotem poznania, kultu religijnego lub upodobania estetycznego. Dla przykładu weźmy sytuację, w której chemik bada nowy pierwiastek. Po przeprowadzeniu doświadczenia wyraża on swoje obserwacje za pomocą słów, a jeżeli brak mu odpowiednich terminów, tworzy je. Analizując opisane czynności (fazy poznawania jakiegoś przedmiotu) badamy je pod względem genetycznym. E. Stamm interesuje aspekt formalny i metodologiczny tej analizy. Stronami psychologiczną i historyczną („ontogenetyczną” i „filogenetyczną” - jak się wyraża) zasadniczo pomija²¹.

Analizując mechanizmy poznawania zauważamy, że nie jest to poznawanie dowolne, a kierujemy się prawami logiki²². Przyjmując, że genetyczna analiza logiki prowadzi do odtworzenia mechanizmu poznawania, Stamm wyróżnia siedem stopni rozwoju logiki²³.

I. Poznanie zaczyna się prostym spostrzeganiem. Jest to stopień pierwszy („psychologiczny”), na którym przedmioty poznania istnieją jako kompleksy składników (właściwości) analitycznych²⁴. Na tym etapie poznania nie są używane nazwy - jest to przygotowanie do poznania właściwego. Jest to etap bezpoziomy, aktualnego doznawania rzeczywistości. Kiedy przedmiot jest tu przedmiotem danej chwili (kompleksem właściwości istniejących w danej chwili). Takie przedmioty okre-

²⁰ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie logiki ogólnej*, „Przebieg Filozoficzny”, Warszawa 1911, XIV, z. I-IV, s. 437 (przyp. 2).

²¹ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej na podstawie teorii nauki, religii i sztuki*. Warszawa 1914, s. 1-2.

²² Dla E. Stamma logika jest nauką o metodzie intelektualnego poznawania (metodologia poznania) i obejmuje nauki o sędziach i niezmiennikach (E. Stamm: *Stanowisko zasady to samo ci w logice*, „Przebieg Filozoficzny”, Warszawa 1911, XTV, z. I-IV, s. 2).

²³ W późniejszych pracach Stamm wyróżnia trzy główne stopnie: „stopień pierwotnych”, „stopień form”, „stopień realizacji” (E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej...*, dz. cyt., s. 219).

²⁴ Przez „składnik analityczny” Stamm rozumie tak właściwość przedmiotu, która występuje równocześnie z nim. Kiedy składnik analityczny A przedmiotu B, ale tylko taki, istnieje równocześnie z B, (w tekście oryginalnym błędnie zapisano: „... równocześnie nie z A”). Wysokim tonem jest przykładem składnika analitycznego (E. Stamm: *Genetyczne ujęcie logiki ogólnej*, dz. cyt., s. 435).

lane są jako „wyróżniki”²⁵. Wyróżniki nie dają się odróżnić (na tym etapie nie jest moim zdaniem stosowanie zasady to samo ci) i jako takie nie są wartościowe dla poznania naukowego²⁶.

II. O ile na pierwszym stopniu poznania mieliśmy do czynienia z pojedynczymi wyrażeniami lub ich kompleksami, to na stopniu drugim („oznaczania” lub „nazwy”) mamy do czynienia z wyodrębnieniem pewnych stałych własności występujących w różnych kompleksach wyrażenia. Moim zdaniem jest skonstruowanie przedmiotu i porównanie jego wczesniejszego i obecnego stanu (tj. do porównania jego minionych i obecnych „obrazów”) i utworzenia „niezmiennika” wraz z nazwą²⁷. Jest to moim zdaniem zasadniczo to samo ci²⁸. Na tym etapie możemy mówić, że mamy do czynienia z tym samym przedmiotem. Na tym szczeblu poznania tworzone są również pojęcia.

III. Na stopniu trzecim („słów analitycznych”) określaną jest przynależność do składników będących znaczeniami orzeczenia. Jeżeli orzeczenie danego słowa jest nazwą składnika analitycznego, to słowo nazywamy analitycznym.

IV. Stopień czwarty („związków przyczynowych”) jest stopniem zwyczajnym czteroetapowego procesu powstania nauki. Podobnie, jak na szczeblu drugim, tak i na szczeblach trzecim i czwartym wykorzystywana jest indukcja i wprowadzane są nowe czynniki - „niezmienniki prawidłowego następowania”.

Cztery powyższe stopnie możemy określić jako stopnie należące do „trójki” - to, co należy do wiata ujmowane jest w tych czterech stopniach. Na pierwszym istnieją przedmioty, na drugim - niezmienniki i nazwy, na trzecim - nazwy bardziej złożone, na czwartym - niezmienniki prawidłowego następowania. Trzy następujące stopnie ekonomizują to, co wytworzyły poprzednie.

²⁵ Tamże, s. 438.

²⁶ E. Stamm: *Stanowisko zasady to samo ci w logice*, dz. cyt., s. 19.

²⁷ Korzystamy przy tym z indukcji i dwuznaczności odwzorowania poszczególnych obrazów przedmiotów przyszłych i danych należących do tego samego niezmiennika (E. Stamm: *Genetyczne ujęcie logiki ogólnej*, dz. cyt., s. 457-459).

²⁸ E. Stamm odróżnia ontologiczne zasady to samo ci od zasady stałości oznaczenia. Pierwsza odnosi się do własności występujących w różnych kompleksach tego samego przedmiotu, druga - do stosunku między własnościami, a oznaczającymi je symbolami (E. Stamm: *Stanowisko zasady to samo ci w logice*, dz. cyt., s. 8, 19).

V. Na stopniu piątym (słowa syntetyczne) są przyczynowe zostają przekształcone w sady syntetyczne. Posiadają one postać słów analitycznych zawierają jednak składniki syntetyczne²⁹.

VI. Stopień szósty („słowa macierzyste”³⁰) jest kolejnym etapem ekonomizacji poznania, na którym są analityczne i syntetyczne zamieniane się na macierzyste. Wraz z słowami macierzystymi powstają twory „orzeczeniowe”.

VII. E. Stamm tylko zarysowuje stopień siódmy określając go jako „stopień twórczy”. Na tym etapie poznania są macierzyste (dwuczłonowe) mogłyby być zamieniane na pojedyncze terminy odnoszące się do podmiotów słów macierzystych. „Rzeczywiście, myśliciel lub spostrzegawca przedmiot pewien, myśliciel prawie równocześnie o wielu jego własnościach, stanach itd. Faza ta nie jest jednak jeszcze wybitnie rozwinięta. Pewna grupa takich twórczych pojawia się w napisach pewnych całości myślowych. Napisy te są bowiem symbolami związków przyczynowych i słów analitycznych”³¹. „Wymawiając np. słowo „ptak” możemy na myśli nie jednostki zwane ptakami, ale ogół słów, które o ptakach mogą wyrażać słów analitycznych i przyczynowych”³².

Siedem powyższych stopni poznawania odzwierciedla przebieg faktycznie stosowanych w nauce procedur poznawczych. Dokonuje się ono dzięki wprowadzaniu „czynników logicznych”: niezmienników, nazw, słów analitycznych, syntetycznych, macierzystych, składników syntetycznych i analitycznych twórczych, podmiotowych i napisowych.

Przechodzenie od niższych do wyższych szczebli poznawania jest „introdukcją”, od wyższych do niższych - „eliminacją”, prowadząc do

²⁹ „Składnik syntetyczny S przedmiotu A istnieje dopiero po pewnej określonej modyfikacji przedmiotu A” (E. Stamm podaje przykład łupliwości soli. Aby łupliwość mogła istnieć (być by jej wiadomym) musi wykonać pewną czynność - uderzyć brył soli. Łupliwość soli jest składnikiem zjawiska. Wysokim tonem jest przykładem składnika analitycznego (E. Stamm, *Genetyczne ujęcie logiki ogólnej*, dz. cyt., s. 445)).

³⁰ Słowo, którego orzeczeniem jest twórca orzeczeniowe (wyrażające możliwość innych orzeczeń) nazywamy macierzystym. W słowie: „woda jest płynem” termin „płynem” (- twórca orzeczeniowe) nie oznacza indywidualium, lecz wskazuje na pewne własności wody. Sam słowo („woda jest płynem”) jako macierzysty jest symbolem „słowa pochodnych” („woda jest małą ilością”, „woda ma małą lepkość”, itd.). (Tamże, s. 455).

³¹ Tamże, s. 458.

³² E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej...*, dz. cyt., s. 52.

„przepowiedni”, tj. określenia w ramach pewnych reguł tego, co może się wydarzyć (przepowiadania przyszło ci)³³ - faktycznego celu nauki.

Wprowadzanie wymienionych powyżej „czynników logicznych” charakteryzuje poznanie naukowe. Jednak i w ramach samej nauki możemy pytać o zasadność i warunki ich stosowania. Wprowadzane przez „introdukcję” czynniki nie są jedynymi możliwymi. Poszczególne dyscypliny mogą wprowadzać własne czynniki, np. geometria może badać własności rzutowe dzięki metodzie analitycznej i syntetycznej, w fizyce mogą istnieć różne systemy mechaniki. Możemy więc zaistnieć sytuacja, w której uzyskamy kilka „przepowiedników”, mogą one mieć taki sam zakres (być równoważne) i różni się tylko formą. W sytuacji, gdy zakresy nie są równoważne, należy wybrać zakres najobszerniejszy (zawierający wszystkie inne), a gdy nie jest to możliwe - posługiwać się wszystkimi „przepowiednikami” zależe od okoliczności.

Dla lepszego zrozumienia pokażemy teraz, jak opisany przez nas siedmiostopniowy proces poznania przebiega w praktyce. wiadomie poznaj pewien przedmiot A (jest to pierwotna). Chcąc przepowiedzieć przedmiot lub przedmioty przyszłe, upewniam się, czy A jest niezmiennikiem. Obserwuj go długo i porównuj z otoczeniem. Jeżeli przypuszczenie o byciu niezmiennikiem potwierdza się, to badam A, tj. jego składniki analityczne (kształt, barwę, itp., lub jeżeli ich nie posiada, inne: czucia, uczucia, akty woli) oraz składniki syntetyczne i związki przy czynowe. Szukam również nazwy, czyli ekonomicznego wskaźnika. Rezultatem jest napisowe pojęcie badanego przedmiotu A - poznanie przedmiotu A³⁴.

Dla E. Stamma możliwość wprowadzania nowych czynników logicznych otwiera drogę do tworzenia nowych systemów logicznych (poznawania), które mogą być „prawdziwe” niezależnie od siebie - o ile ich „przepowiednie” są trafne. Jako przykład, podaje E. Stamm psychofizyczny paralelizm, dualizm, materializm - systemy te można uznać za prawdziwe w odpowiednich zakresach, podobnie jak różne teorie fizyki lub chemii³⁵. Takie podejście stawia E. Stamma wśród prekursorów relatywizacji prawdy do twierdzenia systemu.

Zapoznawszy się z metodologią poznania E. Stamma, możemy przejść do zreferowania jego poglądów na rzeczywistość. Wiąże to jako

³³ Chodzi o prawa naukowe, dzięki którym możemy przewidywać nastąpienie pewnych wydarzeń np. wyzwolenie się temperatury na skutek oporności przewodnika, przez który płynie prąd o określonym natężeniu.

³⁴ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej...*, dz. cyt., s. 53.

³⁵ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie logiki ogólnej*, dz. cyt., s. 465.

ogół tego, do czego możemy się odnieść, uważa E. Stamm za jednolity. Jednakże, na VII stopniowej drodze rozwoju logiki (poznania), umysłowo ludzka dokonuje podziału i ujmuje go z trzech różnych stron. Wydzielone zostają trzy odrębne aspekty rzeczywistości, które traktowane są samodzielnie, mamy więc rzeczywistość nauki, rzeczywistość religii i rzeczywistość sztuki³⁶. Tym samym możemy mówić o trzech równorzędnych sposobach poznania, do których zdolna jest ludzka umysłowość. Przyjmując, że w trzech wymienionych dziedzinach wyczerpują się przedmioty uznawane za rzeczywiste, ustaliliśmy zakres przedmiotowy w ogóle (w ten sposób zostaje wyznaczony zakres przedmiotów, do których człowiek może odnieść się w poznaniu)³⁷. Zakres ten otrzymujemy dzięki sumie logicznej (złaczeniu) poszczególnych zakresów, które z kolei wyznaczamy na podstawie ich zasad kierowniczych. „Rzeczywistymi w danym zakresie są przedmioty, zostają one odrzucone z pierwotnych tych, które nie zgadzają się z celem zakresu”³⁸. Dzięki takiemu zabiegowi, problem rzeczywistości (uznawania czegoś za rzeczywiste) zostaje zredukowany do wykazania zasad kierowniczych poszczególnych zakresów.

Każdy zakres posiada cel (może być ich kilka) i zasady określające ten cel wraz z sposobami jego realizacji („kierownice” zakresu). „Kierownica obiektywna” odnosi się do przedmiotów określających ich stosunek do człowieka i wskazuje jakie czynności mamy wobec nich wykonać. „Kierownica subiektywna” nie odnosi się do przedmiotów zakresu, tylko do jego człowieka (stanów psychicznych powstających przy osiągnięciu celu obiektywnego). Cele i kierownice zakresów muszą być zgodne z celem ostatecznym” wszystkich zakresów, którym jest rozwój (postęp)³.

Ogólnie możemy powiedzieć, że o przynależności przedmiotu do danego zakresu decydują „zasady kierownicze”, na które składają się :

1. Zasada tożsamości (dajca, aby każdy przedmiot był „niezmiennikiem”, tzn. istniał więcej niż jeden raz);
2. Kierownicza zasada przyczynowości (dalej krótko: P) dajca, aby niektóre niezmienniki były przyczynami innych;
3. Kierownicza zasada skutku (dalej krótko: N) dajca,

³⁶ Ten trójpodział dokonuje się na II stopniu rozwoju logiki, gdy rzeczywistość zaczynamy odnosić do znaczeń, a nie do wskaźników charakterystycznych dla stopnia I, na którym mamy jeszcze poczucie Jednolitości” wiata.

³⁷ E. Stamm: *O rzeczywistości*. „Przebieg Filozoficzny”, Warszawa 1914, XVI, z. I, s. 33.

³⁸ Tamże, s. 35.

³⁹ E. Stamm: *Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*. „Przebieg Filozoficzny”, Warszawa 1913, XVI, z. II i III, s. 358-359.

aby niektóre niezmienniki były skutkami; 4. Kierownicza zasada następstwa (dalej krótko: S), odnosząca się do stosunku między P i N⁴⁰.

Znajdując wstępne założenia, możemy przejść do trzech wymienionych zakresów. Zaczniemy od rzeczywistości nauki. Działanie i oddziaływanie jest jednym z najpowszechniejszych własności ciała. Dzięki zdolnościom spostrzegania i pamiętania, naszym, a tworzeniaśdów i wnioskowania na wyższym stopniu poznania, przystosowuje się człowiek do otoczenia. Wraz z rozwojem kultury zwiększa się zdolność przewidywania przyszłości, co daje człowiekowi korzystniejszy byt i pozwala przygotować linię działania. W ten sposób człowiek może wiadomościom wpływać na rozwój i je modyfikować. Społeczeństwo tworzy nauki i dla od niej pomocy dla własnego rozwoju. „Określenie przyszłości świata, przedmiotów jakie zjawi się w przyszłości w ciągu rozwoju, dzieje się za pomocą *przepowiedni. Kierowniczą obiektywną nauki jest więc przepowiadanie przedmiotów*”⁴¹.

Celem subiektywnym nauki jest szeroko pojęta ewidencja⁴². Poczucie rzeczywistości może zostać połączone z innymi uczuciami i spotyka entuzjizm naukowy. Uczucia te są istotne społecznie (jako pobudki do działania) nie wystarczają jednak do osiągnięcia celu nauki. „Subiektywną kierowniczą” nauki jest zasada dająca ewidencji.

Zgodnie z celem obiektywnym nauki, przyjmujemy zasadę, że samoistnie wymagają, by każdy należący do nauki przedmiot istniał w niej raz. Spełniając ten warunek odrzucamy przedmioty, które go nie spełniają. Do rzeczywistości nauki mogą należeć tylko niezmienniki. Następnie, ich zakres jest zawany dzięki kolejnym zasadom: przyczynowości, skutku i następstwa.

Dla przykładu: zasadę P (głosząca, że niektóre z niezmienników są przyczynami) na gruncie nauki rozumieć można jako: 1. Postulat przyjmujący istnienie idealnego stanu, w którym wszystkie przedmioty naukowe są skutkami, które można przewidzieć, 2. Łagodniejszy wersj postulat (1.) - niektóre przedmioty naukowe są skutkami, które można przewidzieć (inne pełnią funkcję pomocniczą w przepowiadaniu)⁴³.

⁴⁰ E. Stamm: *O rzeczywistości*, dz. cyt., s. 35-39.

⁴¹ E. Stamm: *Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*, dz. cyt., s. 360.

⁴² Przeszarżała: *oczywistość*, widoczność (od łac. *evidentia* - *oczywistość*).

⁴³ Łączymy przedmioty świata ze sobą tak, że skutek jest zarazem przyczyną, przyczyna skutkiem innego przedmiotu - przedmioty mogą być, w zależności od sytuacji, b d traktowane jako przyczyna, b d jako skutek.

W nauce spotykamy się z równie z tendencją przyjmując (rzadziej), że każdy przedmiot naukowy jest przyczyną, tzn. każdy przedmiot naukowy ma swój skutek. Nie spotyka się natomiast tendencją do przyjmowania wszystkich przedmiotów naukowych za stosunki czasowego następstwa.

Rozpatrując zasady P, S i N razem powiedziemy, że nakładają one na niezmienniki wymóg bycia albo przyczyną, albo skutkiem, albo niezmiennikiem czasowym. Wyrażamy to w postulacie: „każdy naukowy przedmiot ma albo swój skutek, albo swoją przyczynę, albo jest te niezmiennym następstwem czasowym”⁴⁴.

W przedstawiony powyżej sposób, ograniczając zakres pierwotnych przez wydzielenie wyróżników (zasada to samo ci), uznajemy za naukowe te z niezmienników, które są przyczynami, skutkami lub następstwem czasowym wyznaczyli my zakres rzeczywistości nauki. Możemy więc powiedzieć, że dany przedmiot należy do rzeczywistości naukowej wtedy i tylko wtedy, gdy jest niezmiennikiem, a następnie albo przyczyną, albo skutkiem, albo następstwem czasowym⁴⁵.

Przejdziemy teraz do rekonstrukcji genezy poznania przedmiotów religijnych i wyznaczenia zakresu rzeczywistości religijnej.

Chcąc wyznaczyć kierowniczo religii zajmujemy się zależnościami przedmiotów. Przedmiot b jest zależny od przedmiotu a, jeżeli nie może istnieć jako b bez przedmiotu a (tj. istnieje w ogóle lub istnieje w charakterystyczny dla siebie sposób). Przedmioty zależne od innych nazywamy „uzależnionymi”, przedmioty zależne - „zależnikami”. Jeżeli uzależniona jest istota, której przypisujemy wolę, mówimy o „zawisłości”⁴⁶. Zależniki nie mogą istnieć przed uzależnionymi, co najwyżej mogą być równoczesne lub późniejsze. Określenie zależnościami jest możliwe dzięki temu, że stosunek a - b jest niezmiennikiem.

Akt sprawiaczy, że dany przedmiot zostaje uznany za uzależniony Stamm nazywa „ubóstwianiem” i traktuje jako fakt obiektywny. Ubóstwianie jest przedstawianiem przedmiotów w roli uzależnionych. Jego stroną subiektywną (uczuciową) jest za „adoracją”⁴⁷. Jeżeli uzależniona

⁴⁴ E. Stamm: *O rzeczywistości ci*, dz. cyt., s. 39.

⁴⁵ Tamże, s. 40.

⁴⁶ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej*..., dz. cyt., s. 66-67.

⁴⁷ Tamże, s. 68. Adoracja, tj. odczuwanie lub okazywanie czci, uwielbianie, ubóstwianie (od łac. *adoratio*: błaganie, uwielbianie).

jak ma duży zakres zależności, to nazywamy ją „bóstwem”⁴⁸. „Kierowniczo obiektywną religią jest ubóstwianie przedmiotów”⁴⁹.

Tak, jak na gruncie nauki, tak i w religii geneza poznania przebiega zgodnie z prawami logiki. W oparciu o zasady kierownicze, zgodne z kierowniczym zakresem, wydzielamy z ogółu przedmiotów w wiecie te, które są uzależnionymi. Pomaga nam w tym zasada P wymagająca, by niektóre przedmioty religijne były uzależnionymi. Zasada N wymaga, by niektóre przedmioty były zależnymi. Przedmioty wyznaczone przez te zasady (P i N) połączone są stosunkiem zależności. Stosownie do zasady S niektóre przedmioty religijne są zależnymi (nie każdy przedmiot religijny jest jednak zależnym). Wymienione zasady pozostają w zgodzie z zasadą to samo ci wymagającą, by wyznaczone przez nie przedmioty były niezmiennikami.

Rzeczywistość religijna jest każdym przedmiotem (niezmiennikiem), który jest albo uzależnionym, albo zależnym, albo zależnym⁵⁰.

E. Stamm zauważa, że na gruncie religii obserwowana jest tendencja ograniczania zakresu religii do zakresu bóstw. Zależnym nie wzbudza jej adoracji są wykluczane (mówimy wówczas np. o czci). Z tego punktu widzenia monoteizm można określić jako przyjęcie bóstwa o najszerszym zakresie zależności. Czemu spotykamy w religii te uzależnione, które odpowiadają zawisłości. Sami chętniej uznajemy te uzależnione, których zależnymi jesteśmy sami⁵¹. Omawiając rzeczywistość religijną wspomina E. Stamm inne czynniki w tym m.in. etyczny, „pozagrobowy” (wiara w życie po śmierci)⁵².

Według E. Stamma, życie psychiczne człowieka jest tak skonstruowane, a jego funkcje (zwłaszcza pamięć i emocje), w niektórych swoich przejawach działają niekorzystnie na wspólny cel wszystkich omawianych zakresów - rozwój (postęp). Sztuka ma zapobiegać złym skutkom retencji (zapamiętywania) i irradacji (przenoszeniu stanów emocjonalnych z jednego przedmiotu na inny). Przedmioty sztuki mają istnieniem swoim zajmować nasz wiadomo, odrywa od czynności, sprowadza „po burzy życia ciszę usposobienia, a więc pierwotnie i bezpośrednio wiadomego ujmowania”⁵³.

⁴⁸ E. Stamm: *Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*, dz. cyt., s. 362.

⁴⁹ Tamże, s. 361.

⁵⁰ E. Stamm: *O rzeczywistości*, dz. cyt., s. 42.

⁵¹ E. Stamm: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej...*, dz. cyt., s. 71.

⁵² Tamże, s. 74-76.

⁵³ E. Stamm: *Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*, dz. cyt., s. 365.

Kierownic obiektywn sztuki jest izolacja przedmiotów od aktów woli, zwi zanych w yciu z przedstawionymi przedmiotami.

Na gruncie sztuki zasada P da, aby pewne przedmioty artystyczne były „osobnikami”, tj. by były izolowane od irradacyjnych aktów woli. Zasada S - by pewne przedmioty były izolacj . Zasada N nie odgrywa w sztuce adnej roli. Na gruncie sztuki zasada to samo ci nie jest powszechnie obowi zuj ca.

Rzeczywisto ci artystyczn jest ka dy osobnik lub stosunek izolacji⁵⁴.

Kierownic subiektywn sztuki jest „kontemplacja”, tj. stan wiadomo ci, który nazywamy podobaniem si , zaj ciem estetycznym itp.⁵⁵.

E. Stamm, w rozdziale o teorii sztuki, wiele uwagi po wi ca psychologicznej stronie sztuki (nastawieniu, wczuwaniu, „mechanizmowi podobania si ”), a tak e zagadnieniom techniki malarskiej⁵⁶.

W dotychczasowych rozwa aniach interesowała nas zewn trzna strona omawianych zjawisk (zewn trzna wobec podmiotu). Posiadaj one równie stron „wewn trzn ” (stany psychiczne podmiotu wywołane przez przedmioty z danego zakresu), na któr składaj si subiektywne kierownice zakresów. Uwzgl dniaj c je zwi kszamy zupełnie systemu, bowiem wszystkie trzy stany wewn trzne mog wyznacza zakresy poszczególnych rzeczywisto ci, je li wyst puj równocze nie z odpowiednimi stanami zewn trznymi.

Poszczególne postulaty subiektywnych kierownic E. Stamm nazywa zasad W głasz cy e pewne przedmioty naukowe, religijne i sztuki s : ewidencj , adoracj lub kontemplacj . Zasad W nale y traktowa na równi z zasadami: to samo ci, P, N, S.

Reasumuj c dotychczasowe rozwa ania podamy teraz kryteria rzeczywisto ci w poszczególnych zakresach wraz z uwzgl dnieniem subiektywnych kierownic zakresów.

Dany przedmiot nale y do rzeczywisto ci naukowej wtedy i tylko wtedy, gdy jest niezmiennikiem, a nast pnie albo przyczyn , albo skutkiem, albo nast pnikiem czasowym (albo ewidencj w najobszerniejszym znaczeniu).

Dany przedmiot przynale y do rzeczywisto ci religijnej wtedy i tylko wtedy, gdy jest niezmiennikiem, a nast pnie uzale niaj c albo zale niem, albo zale no ci (albo adoracj).

⁵⁴ E. Stamm: *O rzeczywisto ci*, dz. cyt., s. 42.

⁵⁵ E. Stamm: *Szkie metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*, dz. cyt., s. 366.

⁵⁶ E. Stamm: *Genetyczne uj cie metodologii ogólnej...*, dz. cyt., s. 100-155.

Dany przedmiot należy do rzeczywistości artystycznej wtedy i tylko wtedy, gdy jest albo osobnikiem artystycznym, albo izolacją (albo kontemplacją)⁵⁷.

W świetle powyższych sformułowań rzeczywistość jest każdą przedmiotem należącym albo do rzeczywistości naukowej, albo religijnej, albo sztuki. Możliwym staje się odpowiedzenie na pytanie o zakres rzeczywistości w ogóle, jest nią suma logiczna poszczególnych zakresów.

Uznanie jakiego przedmiotu za rzeczywisty może mieć miejsce dopiero na pewnym szczeblu rozwoju umysłowego - po rozdzieleniu nauki, religii i sztuki. Ogół przedmiotów nie dzieli się na rzeczywiste i nierzeczywiste. Można mówić o strumieniu, którego człuch jest nierzeczywista, dolna - rzeczywista, a człuch rodkowa tworzy niewyraźne pogranicze, na którym przedmioty nieokreślone przechodzą do danej rzeczywistości⁵⁸.

Priorytetowe miejsce wśród przedmiotów rzeczywistych zajmują pierwotne, bez których nie byłoby utworzenie niezmienników. Z tego punktu widzenia rzeczywistość jest wszystko to, „co istnieje samo przez się, gdy pierwotna charakteryzuje się właśnie tym samoistnością”⁵⁹. Z dziedziny pierwotnych wydziela się, zale nie od potrzeby, rzeczywistość: naukową, religijną i artystyczną.

Obok trzech podstawowych kategorii przedmiotów, Edward Stamm wspomina jeszcze o przedmiotach urojonych, lecz nie przyporządkowuje im żadnej rzeczywistości. Przedmioty te powstają w późniejszym stadium rozwoju umysłowego, a wyróżniamy je przez wykluczenie przedmiotów pierwotnych (zastanych). Przedmioty urojone byłyby więc nadbudowane nad trzema podstawowymi sferami rzeczywistości. Rzeczywistość i „urojono” wzajemnie się uzupełniają, i, jak zaznacza Stamm, „tylko ich zespół da nam pełnię istoty”⁶⁰.

Badając przedmioty urojone Stamm zauważył, że mimo znacznej samodzielności, nie są one dowolnie tworzone. Podstaw tworzenia przedmiotów urojonych jest rekonstrukcja. Chociaż przedmioty urojone nie mają statusu przedmiotów rzeczywistych, to odgrywają znaczącą rolę jako narzędzia, za pomocą których badamy rzeczywistość⁶¹.

⁵⁷ E. Stamm: *O rzeczywistości*, dz. cyt., s. 43.

⁵⁸ Tamże, s. 45.

⁵⁵ Tamże, s. 46.

⁶⁰ Tamże, s. 47.

⁶¹ Jak się zdaje, chodzi o to, że przedmioty urojone powstają w wyobraźniach wytwórczych, dla których podstawą są wyobrażenia spostrzegawcze i odwrotne (E. Stamm: *O przedmiotach urojonych*. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa 1913, XVI, z. IV, s. 483).

Według E. Stamma, wyznaczenie trzech zakresów rzeczywistości polega za sobą konsekwencje praktyczne. W normalnych warunkach jesteśmy wiadomi, w którym z trzech zakresów jesteśmy - w nauce, religii, czy sztuce. Niekiedy możemy tworzyć syntezę dwu lub wszystkich trzech dziedzin, ale i wówczas, w danej chwili, narzuca nam się jeden aspekt rzeczywistości i jesteśmy owładni ci przez jeden, odpowiadający mu, sposób poznania⁶². Nasza umysłowość staje się stronnicza, a wtedy możemy tylko osiągnąć cel ostateczny, którym jest ogólny postulat: „Stąd wynika „konieczność pełnienia życia ludzkiego” - nie wolno nam być jednostronnymi, gdy jest to występek przeciwko najwyższemu celowi wiary, występek najstraszniejszy⁶³. By człowiek pracujący nad postępowaniem w każdym z zakresów nie zapominał o pełnieniu życia, musi być twórczo w każdym z trzech rzeczywistości (postulat twórczości). W praktyce, człowiek który pełni życie umie patrzeć na świat ze strony naukowej, znana mu jest adoracja uzależnionych (religia) i czuje potrzebę kontemplacji artystycznej. Przebywanie przez dłuższy czas w którymś z zakresów wytwarza w nim potrzebę przejścia do zakresów pozostałych⁶⁴. Człowiek taki wykorzystuje każdą sposobność do tego, by przedmiot nie był dla niego obojętny, lecz stał się naukowym, religijnym lub artystycznym. „Dlatego do tego, aby kaźdy dzieło jego umysłowej pracy mógł wykazać zająć się wszystkimi trzema zakresami”⁶⁵. W ten sposób możemy zajmować się pracą dla rozwoju nawet podczas odpoczynku, który daje sztuka. W duchu dążenia do pełnienia życia powinno rozwijać się to wychowanie szkolne.

Problem rzeczywistości interesował filozofów od najdawniejszych czasów. Idea wielości rzeczywistości również nie jest całkowicie nowa. W swojej pracy poświęconej rzeczywistości Leon Chwistek podkreślał, że jej prekursorami byli filozofowie indyjscy, po nich Heraklit, a później G. Hegel, F. Nietzsche i H. Bergson. Zauważali oni, że nie da się odwozować rzeczywistości za pomocą cisłych pojęć bez popadnięcia w sprzeczność⁶⁶. Dla wielu filozofów rozwiązanie tej trudności przynosiły pluralistyczne ujęcia rzeczywistości. Wystarczy wspomnieć klasyfikację Alexiusa Meinonga, który dopuszcza, oprócz zwykłych istniejących

⁶² E. Stamm: *O pełnieniu życia ludzkiego*. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa 1914, XVII, z. II, s. 145.

⁶³ Tamże, s. 150.

⁶⁴ E. Stamm zauważa, że najczęściej przebywamy pod wpływem zakresu nauki.

⁶⁵ E. Stamm: *O pełnieniu życia ludzkiego*, dz. cyt., s. 163.

⁶⁶ L. Chwistek: *Wielosc rzeczywistości*. Kraków 1921 (przedruk: L. Chwistek: *Pisma filozoficzne i logiczne*. Warszawa 1963, t. 1, s. 36).

przedmiotów, całą gamę przedmiotów nieistniejących⁶⁷, czy dyskutowan na łamach „Przeglądu Filozoficznego” koncepcji H. Vaihingera⁶⁸ przyjmując pięć poziomów budowy rzeczywistości.

Warto zauważyć, że i wśród innych filozofów polskich „rzeczywistość” wzbudzała ciekawość, dając asumpt do wypowiedzi, sporów i refleksji na temat istniejących w niej przedmiotów, poznawalności i teoretycznej jej ujęcia. Wystarczy wymienić tu Leona Chwistka, który wyróżnił rzeczywistość rzeczy, wrażeń, fizykalną i wyobrażeń oraz próbował zastosować swoją teorię wielości rzeczywistości w sztuce⁶⁹, Florianą Znanieckiego, przeciwstawiającego rzeczywistości przyrodniczej rzeczywistość wartości⁷⁰, Benedykta Borsteina⁷¹, który zabrał głos w sprawie poznawalności rzeczywistości i zwanym z nią sporem pomiędzy zwolennikami skrajnego racjonalizmu i skrajnego empiryzmu, czy w końcu Mariana Borowskiego⁷² i Tadeusza Kotarbińskiego⁷³, spierających się o istnienie przedmiotów idealnych - pierwszy z nich wyst-

⁶⁷ W jego systemie, pojęcie własności sprzecznych i dopełniających się stanowi podstaw podziału przedmiotów na niesprzeczne (możliwe) i sprzeczne oraz na zupełne i niezupełne. Pojęcie niesprzeczności i zupełności są niezależne. Krzyżując je otrzymujemy cztery klasy: przedmiotów niesprzecznych i zupełnych, niesprzecznych i niezupełnych, sprzecznych i niezupełnych, sprzecznych i zupełnych (T. Femiał: *O Chwistka teorii wielości rzeczywistości z punktu widzenia psychologii poznawczej*. „Edukacja Filozoficzna” 2000, vol. 30, s. 318-319).

⁶⁸ U podstaw koncepcji H. Vaihingera leży przede wszystkim wyobrażenia o rzeczywistości mające swe źródło w „czuciach aktualnych i potencjalnych”. Bezpośrednio dane (aktualne), przeszłe i przyszłe (potencjalne) czucia zsumowane są w nieskończonym szeregu do wiadczeń, który stanowi podstaw wszelkich systemów filozoficznych. Z szeregu głównego („pozytywistycznego”) wyłaniają się następujące szeregi różnicowe: gminny (rzeczy i ja ni), platoński (pojęcie i prawa ogólne), spinozowski (absolut), buddaistyczny (nico). Pierwsze trzy szeregi tworzone są w oparciu o cechy: trwałości, tożsamości i czynności. Szereg buddaistyczny nie posiada określonych, jest konsekwencją wcześniejszych szeregów. Warto podkreślić, że H. Vaihinger przykładał dużą wagę do psychogenetycznego aspektu swojej teorii. (H. Vaihinger: *Prawo rozwoju wyobrażeń o rzeczywistości*, tłum. K. Wojtowicz. Warszawa 1908, s. 279-283).

⁶⁹ L. Chwistek: *Wielość rzeczywistości*, dz. cyt., s. 52-56.

⁷⁰ F. Znaniecki: *Elementy rzeczywistości praktycznej*. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa 1912, XV, z. fi, s. 161-187.

⁷¹ B. Bornstein: *Poznanie rzeczywistości*. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa 1914, XVII, z. I, s. 48-62.

⁷² M. Borowski: *W sprawie istnienia przedmiotów idealnych*. „Przegląd Filozoficzny”, Warszawa 1922, XXV, z. III i IV, s. 491-505.

⁷³ T. Kotarbiński: *Sprawa istnienia przedmiotów idealnych*. „Przegląd Filozoficzny”, XXIII, Lwów 1920, s. 149-170.

pił z koncepcji istnienia czterech kategorii przedmiotów: idealnych, fizycznych, psychicznych i fikcyjnych.

Starali my się pokazać, że koncepcja E. Stamma nie była koncepcją odosobnioną, zbliżone stanowiska reprezentowali myśliciele polscy (L. Chwistek, M. Borowski) i obcy (A. Meinong, H. Vaihinger). Wiele wskazuje na to, że podjęta w rozwoju systemów pluralistycznych należała do upatrywanej w tym, że kultura umysłowa początku XX w. - stała się wobec nowych odkryć i przyniesionego rozwoju nauki (na gruncie, której wypracowywano często równorzędne, ale odmienne teorie) - szukała w takich ujęciach spójnego i syntetycznego obrazu świata. Na tym tle podejście E. Stamma odznacza się dość aktualnie, a przede wszystkim wszechstronnie. Będąc filozofem nauki, tworzy on swój system uwzględniający metodologię nauki, korzysta równie ze zdobyczy ówczesnej logiki i psychologii. Wiele wskazuje na to, że jego prace są zapowiedzią, równie obszernej pracy L. Chwistka. Chociaż bibliografie i opracowania nie potwierdzają tego przypuszczenia, to nie jest wykluczone, że L. Chwistek znał publikacje E. Stamma i był nimi inspirowany. Porównamy teraz wyniki obu prac.

Mimo rozbieżności, obie koncepcje posiadają pewne cechy wspólne. W obu o przynależności przedmiotu do danej rzeczywistości przesądza reguły. U L. Chwistka są to aksjomaty, a u E. Stamma cel zakresu („kierownica”) wraz z zasadami kierowniczymi. Obaj filozofowie podkreślali aspekt psychologiczny. O tym czy, poznajemy jakiś przedmiot, decyduje nasze nastawienie, stan umysłu. L. Chwistek wspomina o dyspozycji naturalnej i radykalnej, E. Stamm o ewidencji, adoracji i kontemplacji. U obu myślicieli powstawanie wyszych rzędów rzeczywistości jest związane z aktywnością podmiotu. Po wprowadzeniu usprawnień do koncepcji E. Stamma, możemy mówić jeszcze o rzeczywistości „wrażliwej”, na którą składałyby się przeżycia podmiotu (wewnętrzna strona przedmiotów) i rzeczywistości „urojonej”, na którą składałyby się przedmioty urojone, a które zaklasyfikować należałoby, zgodnie z koncepcją L. Chwistka, po części w rzeczywistości fizycznej i rzeczywistości wyobrażonej. Z kolei rzeczywistość religijną E. Stamma lokować należałoby, zdaje się, w rzeczywistości wyobrażonej lub fizycznej.

Wnioski płynące z koncepcji Stamma rzucają rozjaśniające światło na podkreślaną przez L. Chwistka sprawę wzajemnej relacji pojęć w systemie⁷⁴. Obaj filozofowie dochodzą do określenia pojęcia rzeczywistości i pojęcia istnienia w podobny sposób. W teorii Chwistka, na poziomie podstawowym (rzeczywistość: rzecz, wrażliwa, wyobrażona i

⁷⁴L. Chwistek: *Wielo rzeczywistości*, dz. cyt., t. 1, s. 50-51.

fizycznej) posiadamy cztery pojęcia rzeczywistości i odpowiednio cztery pojęcia istnienia. Natomiast na poziomie wyższym, obejmującym poziom podstawowy, dysponujemy jednym pojęciem istnienia, którego zakres równy jest zbiorowi wszystkich przedmiotów uznanych za rzeczywiste w poszczególnych rzeczywistościach poziomu niższego. Posiadając tak ustalone pojęcia istnienia możemy powiedzieć, że rzeczywistymi są, w ogólnym sensie, wszystkie przedmioty istniejące⁷⁵.

Obaj filozofowie nawoływali do „przechodzenia” pomiędzy rzeczywistościami. E. Stamm upatrywał w tej umiejętności drogę do pełnienia. L. Chwistek zalecał (szczególnie filozofom) trenowanie przechodzenia z jednej rzeczywistości do drugiej, tj. nie ograniczania się do jednego typu przeżywania⁷⁶. Wspólne pierwiastki obu systemów widzimy w nawoływaniu do życia twórczego. U pierwszego z filozofów znajduje ono wyraz w „postulacie twórczości” (szukania nowych form w kategoriach zakresów), u drugiego - w zachęcaniu do tworzenia indywidualnych systemów filozoficznych. Myśliciele ci podkreślali równie dydaktyczny walor swoich pluralistycznych ujęć rzeczywistości.

Na próżno szukałby kto zestawienia tych dwóch teorii w literaturze poświęconej historii filozofii polskiej. Zwykle, zapewne dzięki szerszej znajomości, jako jedyną pluralistyczną teorię wymieniana jest koncepcja L. Chwistka. Widzimy jednak, że teoria krakowskiego filozofa miała w tym poprzedniczkę. Fakt ten zmienia sposób patrzenia na obie teorie składając do głębszej refleksji i przemysłu.

Zapewne zupełnie inaczej wyglądałoby życie duchowe Polski, gdyby wojna nie odebrała nam przedwcześnie wybitnych naukowców. Myśliciel ten jest tym dotkliwszą, jeżeli spojrzymy na bogate życie i dorobek Edwarda Stamma. Myśliciel ten pozostawił po sobie kilkadziesiąt nieopracowanych i niewydanych dotychczas kopisów. Tym większy spoczywa na nas obowiązek pamiętania o tym filozofie i rozwijania jego myśli - do czego w niniejszej pracy chcieliśmy dać zachętę.

⁷⁵ T. Femiak: *O Chwistka teorii wielości rzeczywistości z punktu widzenia psychologii poznawczej*, dz. cyt., s. 315-316.

⁷⁶ T. Femiak, *O poglądach Leona Chwistka ze szczególnym uwzględnieniem teorii wielości rzeczywistości (w 120-t rocznicę urodzin i 60-t rocznicę śmierci Leona Chwistka)*. „Doctrina. Międzynarodowy Przegląd Humanistyczny”, Akademia Podlaska. Siedlce 2005, 2/2005, s. 362-363.

Summary

Edward Stamm allots in his works on following realities: scientific reality, religious reality and reality of art. These are three basic areas, in which one should seek real objects. Objects can be real only if they belong to a given range. Each real object should be primary to all other objects and it should be given directly. In general meaning objects are regarded as real in whichever range, i.e. logical amount (union) of objects belonging to scientific, religious or art reality. Each range has its own purpose define of as „steering-wheel”. The steering-wheel of science is looking-ahead, idolatry of - religion, and of art - isolation from certain acts of the will. „Managerial Principles” decide about fixture of object for a given range. Those principles consist of: principle of identity (demanding each object to be „unalternate”, i.e. it exists more than once), principle „P” (causality) demanding some unaltermates to be the reasons of other, principle „ N” (result) demanding, some unaltemates to be the results, principle „S” (repercussion), concern for attitude between P and N.